



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

STEFANIA PERZANOWSKA

Marek Pietruszka



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Zdjęcie z dowodu osobistego akademickiego Stefanii Perzanowskiej, 1915 r.
(Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)



STEFANIA PERZANOWSKA

(1896–1974)

Zawód lekarza jest zaliczany do profesji zaufania publicznego. Wiąże się z tym duży prestiż, szacunek i często rola przywódcza w środowiskach lokalnych, jednocześnie zaś ogromna odpowiedzialność i bezwzględne podporządkowanie się rygorom etyki lekarskiej. Jakże to jest ważne i jak łatwo można przekroczyć granicę pomiędzy służbą dobru a złu, pokazała II wojna światowa. Na dwóch biegunach stanęli lekarze, którzy z narażeniem życia walczyli o ludzkie istnienia, i medycy, którzy swoje umiejętności wykorzystywali w procesach eksterminacji. Niniejsza publikacja jest poświęcona lekarce, która opowiedziała się po stronie dobra i prawdy. Doktor Stefania Perzanowska ps. „Żywna” została zapamiętana jako członkini Polskiej Organizacji Wojskowej, Ochotniczej Legii Kobiet, Armii Krajowej, a także więźniarka niemieckich obozów koncentracyjnych.

Prawnuczka przemysłowców z Gostynina

Urodziła się 29 sierpnia 1896 r. w Warszawie jako piąte z kolei dziecko Szymona i Marii Heleny z Flachów. O ojcu, Szymonie Juraszku,

niewiele wiadomo. Prawdopodobnie ukończył studia w Zurychu i był inżynierem chemikiem specjalizującym się w cukrownictwie. Natomiast z akt metrykalnych dzieci wynika, że był buchalterem. Matka wywodziła się z zamożnej rodziny przemysłowców z Gostynina. Rystoffowie, osadnicy niemieccy, przybyli tam na początku XIX w. i przez wiele lat prowadzili działalność gospodarczą i społeczną na rzecz środowiska lokalnego. Dziadek Marii Heleny, Paweł Rystoff, zasłynął wieloma inwestycjami, poczynając od budowy fabryki wyrobów metalowych, produkującej urządzenia dla przemysłu cukrowego i gorzelnego, a skończywszy na zakupie około 1861 r. cukrowni Urszulin w Belnie. Administratorem tej cukrowni był Aleksander Krystian Flach, ojciec Marii Heleny. Warto podkreślić, że Rystoffowie popierali dążenia polskie do odzyskania niepodległości i brali udział w powstaniach listopadowym i styczniowym.

Po zawarciu związku małżeńskiego Juraszkowie zamieszkali w miejscowości Piec Masłoński w powiecie będzińskim. Funkcjonował tam wielki piec do wytopu żelaza, a w 1880 r. została uruchomiona fabryka tektury. Prawdopodobnie w którymś z tych zakładów Szymon Juraszek piastował stanowisko księgowego. Na świecie pojawili się synowie: Józef (1889 r.) i Wacław (1891 r.). Niedługo potem rodzina Juraszków przeniosła się do Warszawy, gdzie urodziły się córki: Felicja Helena (1893 r.), Janina Józefa (1895 r.) i Stefania (1896 r.). Niestety szczęście rodzinne nie trwało długo. W 1903 r., w wieku 37 lat zmarła nagle Maria Helena. Pomocy pogrążonej w żałobie rodzinie udzieliła siostra zmarłej Anna Stefania, która zajęła się wychowaniem dzieci.

Stefania rozpoczęła naukę w wieku siedmiu lat. Początkowo uczyła się w domu pod okiem wynajętych pedagogów. W 1906 r. zdała pomyślnie egzaminy i została przyjęta do klasy pierwszej prywatnej Szkoły Handlowej Żeńskiej Anieli Wereckiej w Warszawie. Placówka została założona w 1900 r. i była drugą – po otwartej w Pabianicach –

Stoja

8-klasowa szkoła handlowa żeńska A. WERECKIEJ w Warszawie.

ŚWIADECTWO.

Nada Pedagogiczna szkoły niniejszym zaświadcza, że **Stefania Jurasek**, urodzona **22 sierpnia 1917** roku, wstąpiła w **1934** roku do klasy Iej, i z końcem **1939** roku szkolnego ukończyła całkowicie kurs nauk szkolnych.

POSTĘPY W NAUKACH:

Religia	5	celujące
Język polski	4	dobry
- rzeźbi	4	dobry
- łaciński	3	dostateczny
- niemiecki	3	dostateczny
Arytmetyka	4	dobry
Algebra	4	dobry
Geometria	4	dobry
Trigonometria	4	dobry
Nauki przyrodnicze	5	celujące
Fizyka	4	dobry
Chemia	3	dostateczny
Geografia	4	dobry
Kosmografia	4	dobry
Historja	4	dobry
Psychologia i logika	4	dobry
Rytmika	4	dobry
Kaligrafja	4	dobry
Roboty i sztuki	4	dobry
Arytmetyka handlowa	3	dostateczny
Buchhalterja	3	dostateczny
Ekhn. polityczna z geogr. handlowa	5	celujące
Pracownicestwo	5	celujące
Towaroznawstwo	5	dobry

Na dobę tego wydane zostało **Stefanii Jurasek** nr 1010
szz świadectwo, opatrzone pieczęcią szkoły oraz właściwemi podpisami.

W Warszawie, d. 24 czerwca, 1919 r.

Dyrektor (podpis) **Z. Królowski** Przewodnicząca (podpis) **A. Werecka**

B. Stawczyński Członkini Rady Pedagogicznej (podpis) **E. Szasowska**
M. Michałki **M. Łopulska** **M. Piekarska** **J. Biel-Troja**
And. Janak **J. Zolot** **J. Gramowska** **M. Gannicka**
Peter A. Reiser **M. Stabija** **Helena Stojan** **Maria Kucmas**
A. Kasprisi **M. Koflowa** **Kaja Dama** **Julia Kury**
M. Dowdas **M. Karszewska** **Dr. med. J. Winiarski**
A. Fowisz Sekretarz Rady Pedagogicznej (podpis) **M. Kaurner**



Stefania Jurasek ukończyła kurs i otrzymała świadectwo ukończenia szkoły w dniu 24 czerwca 1939 r. Dyrektor: Z. Królowski

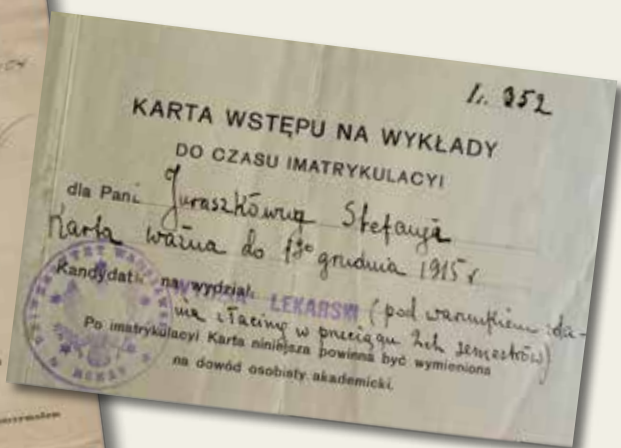


Świadectwo ukończenia Szkoły Handlowej Żeńskiej Anieli Wereckiej, 1914 r. (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)

żeńską średnią szkołą handlową. W krótkim czasie zyskała opinię jednego z bardziej elitarnych zakładów żeńskich. Warto podkreślić, że absolwentki miały prawo wstępu na wiele uczelni wyższych, m.in. w Szwajcarii, Berlinie czy na paryskiej Sorbonie. Stefania spędziła w murach tej szkoły osiem lat. 24 czerwca 1914 r. otrzymała świadectwo ukończenia, na którym przeważały oceny dobre. Można zatem stwierdzić, że była uczennicą zdolną, pilną i pracowitą. W listopadzie 1915 r. złożyła prośbę do rektora Uniwersytetu Warszawskiego o przyjęcie w poczet słuchaczy Wydziału Lekarskiego na pierwszy semestr, na co uzyskała zgodę.



Kwestionariusz kandydata na Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1917 r. (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)



Jeden z pierwszych dokumentów uniwersyteckich Stefanii Perzanowskiej (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)



Dowód osobisty akademicki Stefanii Perzanowskiej, 1917 r. (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)

Peowiaczka

Jako studentka w listopadzie 1916 r. wstąpiła w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej. Do kwietnia 1917 r. pracowała w żandarmerii POW, a następnie przez pewien czas zajmowała się kolportażem prasy w strukturach Towarzystwa Strzelecko-Sportowego „Piechur” w Warszawie, które było przykrywką dla konspiracyjnej działalności POW. W listopadzie 1918 r. objęła funkcję sekretarki w referacie pocztowym Okręgu Warszawskiego POW.

W latach 1919–1920 Stefania brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej, pełniła służbę w strukturach Ochotniczej Legii Kobiet. Początkowo była sanitariuszką przydzieloną do pociągu sanitarnego nr 9, a następnie do dowództwa taborów 2. Dywizji Piechoty Legionów. Awansowana do stopnia podporucznika, pełniła obowiązki lekarza



Stefania Perzanowska (w dolnym rzędzie, druga od lewej) w okresie służby w Ochotniczej Legii Kobiet (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu)

batalionu Ochotniczej Legii Kobiet do 20 kwietnia 1921 r., czyli do chwili zwolnienia ze służby. Na froncie wschodnim poznała swojego przyszłego męża Waldemara Jerzego Szwarcbart, z którym zawarła związek małżeński 11 września 1919 r. w kościele katedralnym w Mińsku.



Waldemar Jerzy Szwarcbart urodził się w Częstochowie 8 listopada 1894 r. W czasie I wojny światowej służył w 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zasłynął męstwem w bitwach pod Jastkowem, Koszyszciami, Kostiuchnówką. Po rozwiązaniu Legionów uniknął internowania. Zaangażował się w działania tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej jako p.o. komendant Okręgu Va częstochowskiej POW. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był komisarzem wojskowym POW na powiat częstochowski, a następnie kierowni-

kiem urzędu gospodarczego przy 2. Dywizji Piechoty. Od kwietnia 1920 r. kierował urzędem gospodarczym w Sekcji Jeńców Oddziału IV Sztabu Generalnego WP, od stycznia 1921 r. zaś Wydziałem Sekcji Jeńców i Internowanych Oddziału I Ministerstwa Spraw Wojskowych. Był m.in. autorem polsko-sowieckiej umowy repatriacyjnej wchodzącej w skład traktatu ryskiego, zajmował się także organizacją obozów repatriacyjnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i całkowitą repatriacją jeńców wojennych. Przeniesiono go do rezerwy w 1922 r. w stopniu porucznika. Został odznaczony m.in. Orderem Wojskowym *Virtuti Militari* V klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Niepodległości.



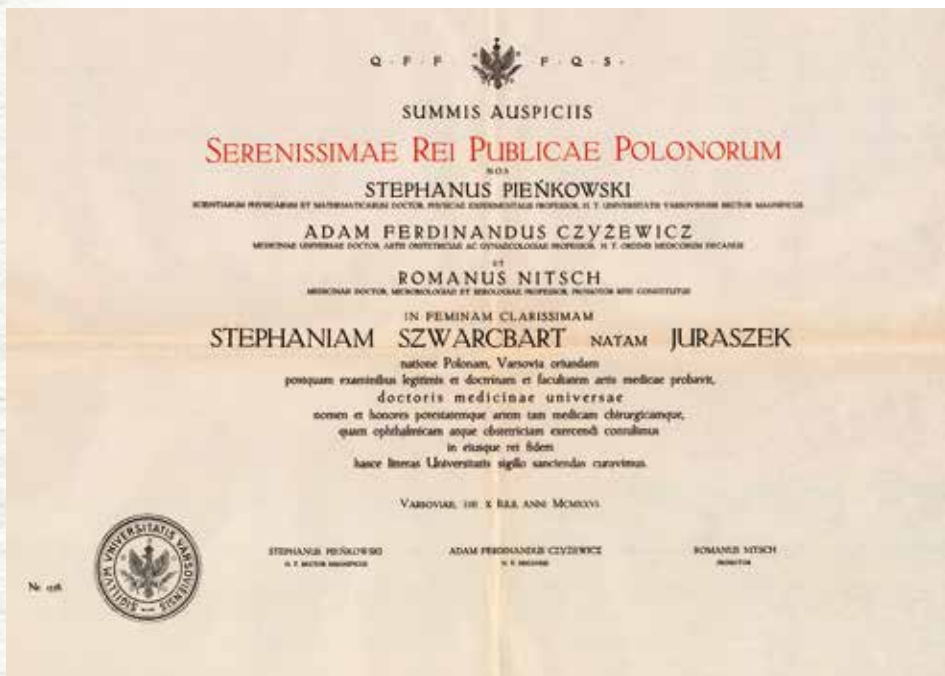
Waldemar Jerzy Szwarcbart, lata trzydzieste XX w. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego)



Po zakończeniu działań wojennych Szwarcbartowie zamieszkali w Warszawie. W styczniu 1921 r. Stefania uzyskała zgodę Dowództwa Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie na kontynuację studiów medycznych.

Doktor wszech nauk lekarskich

Kontynuowała naukę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Była już wtedy w zaawansowanej ciąży. 31 maja 1921 r. urodziła córkę Zofię Stefanię. Tytuł lekarza uzyskała dopiero po prawie 11 latach od rozpoczęcia studiów. Miało na to wpływ wiele czynników: udział w walkach w latach 1918–1920, później przerwy związane z macierzyństwem, a następnie poważna choroba dziecka. Stefania wyjechała



Dyplom lekarski Stefanii Perzanowskiej, 1926 r. (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)

wówczas z córką na kilkumiesięczną kurację na Sycylię. Jednak zdecydowana, systematycznie zdawała kolejne egzaminy i ostatecznie 10 lipca 1926 r. uzyskała tytuł *doctoris medicinae universae*. Jej promotorem był wybitny bakteriolog i serolog prof. Roman Nitsch.

Małżeństwo Szwarcbartów po niespełna 7 latach się rozpadło. Stefania pozostała w Warszawie, a Waldemar wyjechał do Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie objął kierownictwo powiatowej Kasy Chorych. W latach trzydziestych zamieszkał w Brześciu nad Bugiem i tam założył nową rodzinę.

Praktykę zawodową Stefania odbywała w szpitalach warszawskich: w Szpitalu Wolskim pod okiem prof. Anastazego Landaua, Szpitalu Dziecięcym u prof. Mieczysława Michałowicza, późniejszego współ-

założyciela i działacza Stronnictwa Demokratycznego, oraz w Szpitalu Ujazdowskim u dr. Leona Karwackiego. W latach 1927–1928 pracowała w Warszawskiej Powiatowej Kasie Chorych.

W 1929 r. wraz z najbliższymi przeprowadziła się do Sosnowca i zamieszkała przy ul. Legionów 28. Została zatrudniona w Ubezpieczalni Społecznej w charakterze naczelnego lekarza szkolnego. W 1931 r. wyjechała na staż wolontariacki do Wiednia. Tam doskonaliła wiedzę w zakresie chorób wewnętrznych w szpitalu dziecięcym Karolinen-

Dr. med.
STEFANIA JURASZEK-SZWARCARTOWA
SOSNOWIEC, LEGIONÓW 28. TELEF. 13.50.

Sosnowiec dn. 12/III 1934 r.

do
Langde Stowarzyszenia Lekarzy
Polskich

Powoduję się na Komunikat Nr 11 Zarządu
Lecznicy Lekarzy Polskich zwracając się z prośbą
o przyjęcie mi obywateli O. L. K. „za trud
ofiarny”

Z pozdrowieniem
Dr S. Swarcartowa

Wniosek o nadanie odznaki „Za Trud Ofiarny”, 12 III 1934 r. (Archiwum Akt Nowych)

-Kinderspital pod okiem prof. Wilhelma Knöpfelmachera. W 1934 r. wstąpiła do Związku Legionistek Polskich i zaangażowała się w działalność kombatancką. Organizacja ta powstała w 1929 r. z inicjatywy Aleksandry Zagórskiej, byłej komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. Podstawowym celem było kultywowanie chlubnych tradycji OLK. W związku z tym, że w Sosnowcu mieszkało wiele byłych legionistek, Zarząd Główny Związku zaproponował lekarce utworzenie koła ZLP w tym mieście.

17 lipca 1937 r. Stefania wyszła za mąż za dr. Zygmunta Perzanowskiego. W tym samym roku przeprowadziła się do Radomia. Zygmunt usynowił również jej córkę, która przyjęła nazwisko ojczyma.



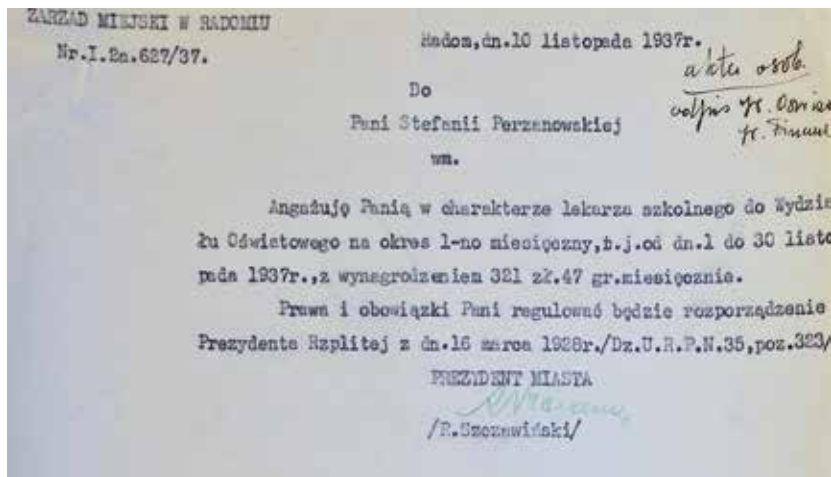
Doktor Zygmunt Perzanowski, lata trzydzieste XX w. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego)

Doktor Zygmunt Antoni Witymir Perzanowski urodził się 11 lipca 1890 r. w Kordowie (pow. ostrołęcki). Był synem Antoniego i Bronisławy Kleczkowskiej. Studia medyczne ukończył w 1915 r. na Wydziale Medycznym w Charkowie, a dyplom uzyskał na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1916–1917 pełnił funkcję lekarza w 6. obwodzie ostrołęckim, wchodzącym w skład X Okręgu POW w Łomży. W listopadzie 1918 r. jako ochotnik zaciągnął się do Wojska Polskiego. W marcu 1919 r. został skierowany do Francji do organizacji służby zdrowia przy Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Awansował w 1919 r. do stopnia kapitana. W kwietniu tego roku powrócił do kraju i brał udział w walkach na froncie w Galicji Wschodniej. Pełnił funkcję lekarza 3. baonu 10. Pułku Strzelców

Polskich. W kwietniu 1920 r. został przeniesiony na stanowisko młodszego ordynatora oddziału III (wewnętrznego) w wojskowym Szpitalu Mokotowskim w Warszawie. Po zwolnieniu ze służby wojskowej pracował w Kasie Chorych w Będzinie (1921–1923) na stanowisku pomocnika lekarza powiatowego. Następnie był lekarzem w Sosnowcu, w Kasie Chorych w Tomaszowie Mazowieckim, od 1926 r. w Instytucie Oftalmicznym (okulistycznym) w Warszawie. W czerwcu 1933 r. został zatrudniony w Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu, gdzie pełnił funkcję lekarza specjalisty w Fabryce Broni w Radomiu i Skarżysku-Kamiennej, w Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu, od 1937 r. również w Szpitalu Garnizonowym.



Po przyjeździe do Radomia dr Perzanowska zamieszkała u męża, przy placu Konstytucji 3 Maja. Została zatrudniona w Wydziale Oświatowym Zarządu Miejskiego w Radomiu w charakterze lekarza szkolnego. Swoje obowiązki wykonywała w III Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim oraz w Gimnazjum Krawieckim w Radomiu do



Poświadczenie zatrudnienia podpisane przez prezydenta Radomia Romana Szczawińskiego (Archiwum Państwowe w Radomiu)

momentu wybuchu II wojny światowej. W tymże liceum naukę kontynuowała córka Zofia, która w maju 1939 r. uzyskała świadectwo dojrzałości, a następnie złożyła dokumenty na Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Ponownie w konspiracji

We wrześniu 1939 r. Perzanowska została zmobilizowana wraz z mężem i przydzielona do jednego ze szpitali, z którym trafiła do Białej Podlaskiej. Tam szpital rozwiązano, a małżeństwo się rozdzieliło. Zygmunt Perzanowski dotarł do Równego. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich na wschodnie tereny Rzeczypospolitej został aresztowany i osadzony w obozie jenieckim w Starobielsku. Po przetransportowaniu w kwietniu 1940 r. do Charkowa został zamordowany. Decyzją prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z 2007 r. Zygmunt Perzanowski pośmiertnie został awansowany do stopnia majora. Warto podkreślić, że podobny los spotkał pierwszego męża Stefani. Po agresji sowieckiej we wrześniu 1939 r. Waldemar Jerzy Szwarzbart został aresztowany przez NKWD, osadzony w więzieniu w Mińsku i najprawdopodobniej w 1941 r. zamordowany.

Doktor Perzanowska wraz z córką dotarła do Brześcia nad Bugiem. Zorganizowała na dworcu kolejowym całodobowy punkt lekarsko-sanitarny dla powracających z frontu żołnierzy i uchodźców. Wraz z kilkoma ochotniczkami pracowała bezpłatnie. Na początku 1940 r. władze sowieckie zamknęły placówkę. Stefania, zagrożona aresztowaniem, przeszła z córką przez zieloną granicę i w lutym wróciła do Radomia. Obie kobiety zostały zatrudnione w Ubezpieczalni Społecznej: Stefania w charakterze lekarza domowego, a Zofia – pracownika biurowego.

Perzanowska nawiązała wtedy pierwsze kontakty konspiracyjne, a dopomógł jej w tym ppłk dr med. Franciszek Waga. Zarekomendował ją Kazimierzowi Aleksandrowiczowi ps. „Huragan”, jednemu

się dużo rozwozić. Proszę Cię Dusienko jeszcze raz nie martw się, nie rozpaczaj
po stracie mienia, dbaj o swoje zdrowie i dzieci i pisz do mnie często. Dzieciom
powiedz, żeby się zachowywali grzecznie i słuchali Matki. Ciebie serdecznie całuję
dzieciaki również. Całej Twojej rodzinie załącz ode mnie pozdrowienia. Dr. Perzanowski
Radom ul. 5-go Maja 1 przesyła pozdrowienia swojej żonie i prosi o napisanie
listu. Jeszcze raz serdecznie całuję i polecam opiece Boskiej. Genek-----
Przebieg choroby: Przekroczenie bezpłatne Pożeki Czerwony Krzyż Oddział w Radomiu-----


REPERTORIUM Nr. 455,
Indeks Dokumentacji Zmodyfikowanej

Fragment pisanego z Ostaszkowa przez Eugeniusza Hanna listu, w którym znajduje się informacja o Zygmuncie Perzanowskim, 1940 r. (Archiwum Państwowe w Radomiu)

z pierwszych dowódców grup sabotażowo-dywersyjnych w Radomiu. Jak argumentował: „w 1918 r. była żołnierzem Wojskowej Służby Sanitarnej, a w wojnie obronnej w 1939 r. również ofiarnie niosła pomoc rannym i chorym, miała stopień porucznika WP”.

Aleksandrowicz, który wówczas poszukiwał lekarza dla swojego oddziału, szybko skontaktował się ze Stefanią. Została jego łączniczką, przносиła broń do miejsc akcji sabotażowych oraz pomagała leczyć rannych i chorych konspiratorów. We współpracy z innymi lekarzami radomskimi wystawiała lub organizowała osobom zagrożonym wywózką na roboty do Niemiec zaświadczenia o niezdolności do pracy. Szkoliła również nowe kadry dla podziemnej służby zdrowia. Oprócz tego w 1941 r. weszła w skład Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomiu. W późniejszym okresie została odkomenderowana do dyspozycji Okręgu Warszawskiego ZWZ/AK, a w jej mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 28 (wówczas Reichstrasse 28) uruchomiono skrzynkę kontaktową Komendy Głównej AK.

Ten stan rzeczy trwał do listopada 1942 r. Krytycznego dnia 11 listopada tegoż roku Sipo w Radomiu przeprowadziło masową akcję represyjną. Do dziś nie są jasne motywy tejże operacji. Zważywszy na datę – rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. – mogła mieć charakter prewencyjny, aby osłabić ducha patriotycznego wśród mieszkańców miasta. Być może chodziło też o kontynuację represji za nieudany zamach na agenta gestapo Maksymiliana Szymańskiego ps. „Relampago”. Potyczka na stacji kolejowej w Rożkach i późniejsze śledztwo ze strony gestapo dowiodły, że w mieście, na terenie Fabryki Broni działa zorganizowana grupa konspiracyjna. Pierwsza fala represji nastąpiła w październiku, gdy w kilku egzekucjach publicznych Niemcy zamordowali 50 osób.



Nazwisko: P e r z a n o w a k a imię: Zofia

Data urodzenia: 31.V.1921r.

Wykształcenie: gimnazjum.

Praca w U. S. od: 1.VI.1940r.

Stan rodzinny: panna

Ilość, imię i data urodzenia dzieci:

r.	r.	r.
r.	r.	r.

Stopień i tytuł służbowy:

prac. kand. VIII.									
-------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Kartoteka pracownika Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu, 1940 r. (Archiwum Państwowe w Radomiu)

Nowe rejony Ub. Społ.

Podajemy dalszy wykaz rejonów lekarzy domowych Ub. Społ. w Radomiu.

Rejon V. (ul. Kilińskiego)

Czysta, Göringstrasse, Kelles-Krauz (do ul. Pierackiego), Kilińskiego, Mechaniczna, Miła, Reichsplatz, Struga (do ul. Pierackiego), Staszica, Targowa, Waska, Witolda.

Dr. Kasehe Wanda, przyjmuje od godz. 16 — 18 w ambulatorium Ubezpieczalni, przy ul. Malczewskiego 9. (prywatny adres, Reichsstr. 23).

Rejon VI. (ul. Traugutta)

Adolf-Hitler-Platz, Chalubińskiego, Kopernika, Narutowicza, Reichsstrasse (do ul. Pierackiego), Techniczna i Traugutta.

Dr. Perzanowska St. przyjmuje od godz. 11 — 13 i od 15 — 16, w mieszkaniu własnym przy ul. Reichsstr. 28. tel. 29-81.

Rejon VII. (ul. Moniuszki)

Moniuszki, Pilsudskiego, Sienkiewicza, (do Parkstrasse).

Dr. Piatkowski Stan., przyjmuje od godz. 16 — 17 w mieszkaniu własnym przy ul. Moniuszki 17.

Ogłoszenie prasowe o rejonach Ubezpieczalni Społecznej, m.in. tym, który obejmował teren działania dr Stefanii Perzanowskiej („Dziennik Radomski” 1942, nr 105)

Ofiarami listopadowych szykan było kilkudziesięciu mieszkańców Radomia. Wśród nich znalazła się dr Perzanowska. Szczęśliwie mimo przeprowadzonej rewizji nie wykryto skrytki z nielegalnymi materiałami. Więźniowie najpierw byli grupowani w garażach przy ul. Kościuszki, gdzie przez kilka godzin musieli stać z podniesionymi rękami, twarzami do ściany. Dopiero wieczorem aresztowani zostali przewiezieni do więzienia przy ul. Malczewskiego. W protokole przyjęcia odnotowano, że Stefanię dowieziono na miejsce o godz. 18.20. Przebywała tam prawie dwa miesiące. Stamtąd kilkanaście razy była przewożona na przesłuchania. Mimo brutalnego śledztwa nie wydała

nikogo. 7 stycznia 1943 r. Perzanowska została wyznaczona do transportu do obozu koncentracyjnego w Lublinie. Wieczorem tego dnia wytypowanych więźniów odeskortowano na rampę kolejową i o godz. 19.00 pociąg wyruszył w kierunku miejsca przeznaczenia.

WIEZIENIE		DATA przybycia	11. X. 1942 r.	Księga więźniów	Nr 2915/42
Nazwisko: <u>Perzanowska</u>		imię: <u>Stefania</u>		Sędziy: oskarżony z art.	
Przezwisko:		GRUPA PRZESTĘPSTW		Kary: skazany z art.	
ur. dn. <u>26. 8. 1896</u> w <u>Warszawie</u>		narodowość <u>Pol.</u> przynal. państwa <u>Pol.</u>		Pochodził ze środowiska: <u>niejakiego, wiejskiego</u>	
powiat <u>Radom</u>		wymiarie <u>17. 1/2</u> wzrost <u>165 cm</u>		Sposób do służby wojskowej (II Zn. z. i uk. poz. 302/303): <u>18. 5. 1918</u>	
wykształcenie <u>niepełne</u>		ostatnie miejsce zamieszkania <u>Radom</u>		Przyczyna kary ma być umiarkowana (art. 82, 83, 84 K.K.) w zakładzie	
członkini z <u>rodziny</u> z domu <u>Perzanowska</u>		Opis <u>ciemnowłosa, ciemnonura</u>		O przyjęciu więźnia powiadomiono:	
Matka <u>Helenka</u>		z domu <u>Stach</u>		da. / 19. Nr.	
Przeprowadzony dn. <u>11. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		z <u>Radomia</u>		da. / 19. Nr.	
przez <u>Wid. Pol.</u>		Zatrzymany w <u>Radomiu</u> sprawach <u>z kradzieży</u>		da. / 19. Nr.	
Odbiór kary w <u>Radomiu</u> sprawach <u>z kradzieży</u>		Kosztu głaci — <u>nie płaci</u>		da. / 19. Nr.	
Kwestionariusz do badań kryminologiczno-biologicznych przesłany do Komisji dn. <u>11. X. 42</u>		Danych o karalności załączono dn. <u>11. X. 42</u> Nr. <u>11. X. 42</u>		da. / 19. Nr.	
Kazany wg danych z Rejestru:		a) w rozumieniu art. 60 K. K. <u>raz</u>		O zwolnieniu więźnia (zwróceniu) powiadomiono:	
b) z innych art. K. K. <u>raz</u>		Współdziałani (współkarzeni) imię i nazwisko		da. / 19. Nr.	
POCZĄTEK KARY:		I dn. <u>11. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
II dn. <u>12. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		III dn. <u>13. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
IV dn. <u>14. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		V dn. <u>15. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
KONIEC KARY:		I dn. <u>11. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
II dn. <u>12. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		III dn. <u>13. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
IV dn. <u>14. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		V dn. <u>15. X. 42</u> godz. <u>18. 30</u>		da. / 19. Nr.	
TERMIN ZWOLNIENIA: dn. <u>5. 1. 1943</u> godz. <u>18. 30</u>		M. S. Nr. 3 / wjez.		Ostatek do dni oskarżeń więźnia	

Karta przyjęcia Stefani Perzanowskiej do więzienia w Radomiu, 1942 r. (Archiwum Państwowe w Radomiu)

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności aresztowania uniknęła córka Zofia, która nie czekając na rozwój wydarzeń, wyjechała do Warszawy, gdzie ukrywała się prawdopodobnie pod fałszywym nazwiskiem Pawłowska. Tam ukończyła Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa przy ul. Koszykowej. Po upadku powstania warszawskiego znalazła schronienie w Lublinie i pracowała w tamtejszym szpitalu miejskim jako pielęgniarka oddziałowa.

„Mama” z KL Lublin

Obóz, zwany Majdankiem od nazwy dzielnicy Lublina Majdan Tatarski, w której został umiejscowiony, zajmował powierzchnię 270 ha. Składał się z trzech sektorów: segmentu SS, kompleksu gospodarczego oraz części więźniarskiej (pól). Zabudowę pól więziennych stanowiły drewniane baraki pozbawione podstawowych urządzeń sanitarnych. Te prymitywne warunki w połączeniu z brakiem wody, niedoborem żywności i lekarstw miały prócz szykan, stosowanych przez władze obozowe, duży wpływ na wysoką śmiertelność wśród więźniów. W początkowym okresie osadzano tam tylko mężczyzn, od października 1942 r. na polu V zaczął funkcjonować obóz kobiecy. W sierpniu 1942 r. rozpoczęto budowę komór gazowych, które już od października były wykorzystywane w procesie masowej zagłady Żydów. Ciała były spalane w krematorium obozowym. Majdanek miał kilka podobozów: w Lublinie, Budzynie, Radomiu, Bliżynie oraz Warszawie.

Pociąg z więźniami przybył na stację w Lublinie około południa 8 stycznia 1943 r. Kolumna więźniów musiała jeszcze pokonać pieszo kilkukilometrowy odcinek drogi. Po przekroczeniu bramy obozu kobiecy zostały skierowane na pole V, na którym był zorganizowany obóz kobiecy. Zorganizowany to jednak określenie na wyrost. To, co tam zastały, szokowało. Po latach Józefa Peters wspominała: „Okna bez szyb,



Obóz KL Lublin, 1944 r. (domena publiczna)

trzypiętrowe koje, na których leżą grubo ośnieżone sienniki wypchane wiórami. Czekamy kilka godzin. Ściemnia się i coraz nam straszniej. I znów opiekuńczy, spokojny głos pani doktor: »Musimy spać. Trzeba zasłonić okna, jak się da, żeby śnieg nie sypał się do środka. Wytrzępcie sienniki ze śniegu. Najlepiej kłaść się blisko jedna drugiej i wspólnie okryć paltami. Trzeba spać«.

Perzanowska (numer 235) przez dłuższy czas była jedynym lekarzem w obozie kobiecym. Nic więc dziwnego, że wszystkie więźniarki z problemami zdrowotnymi kierowały się do niej po pomoc. Nie ma chyba nic gorszego dla lekarza z powołania jak niemoc spowodowana brakiem podstawowych instrumentów i leków, dzięki którym mogłyby przynieść ulgę potrzebującym. Dlatego od samego początku Stefania zabiegała o pozyskanie podstawowego sprzętu medycznego i wydzielenie

miejsca dla chorych kobiet, które wymagały izolacji. Była zbywana i lekceważona przez lekarza niemieckiego. Zmienił on nastawienie dopiero wówczas, gdy w sytuacji losowej Perzanowska wykazała się ogromną wiedzą medyczną. Bezbłędnie zdiagnozowała przypadek duru wysypkowego (tyfusu) u chorej, u której we wczesnym stadium choroby nie wystąpiły jeszcze pełne objawy. Informacja została zignorowana przez lekarza niemieckiego, a lekarkę oskarżono o rozsiewanie plotek. Dopiero gdy choroba się rozwinęła i wystąpiły typowe objawy, zgodził się na odizolowanie zainfekowanej w osobnym baraku. Taki był początek rewiru szpitalnego, którego organizatorką była Stefania Perzanowska. W pierwszym okresie do pracy w charakterze personelu szpitalnego zgłosiły się przybyłe transportem z Pawiaka studentki medycyny Hanna Jodko-Narkiewicz i Halina Cetnarowicz, chemik i bakteriolog Irena Todtleben oraz cztery pielęgniarki dyplomowane: Zofia Orlicka, Wanda Orłoś, Wanda Ossowska, Maria Żurowska. Z transportu radomskiego rekrutowały się dentystka Jadwiga Łuczak, mgr farmacji Józefa Wdowska i Stefania Sawicka, przyuczona pielęgniarka ze Skarżyska-



Mauzoleum na Majdanku (fot. Marek Pietruszka)

-Kamiennej. Po kilku miesiącach do zespołu dołączyła dr Aglaida Brudkowska.

Doktor Perzanowska była niezwykle sprawną organizatorką. Dzięki jej determinacji już na początku lutego 1943 r. zaczął funkcjonować pierwszy barak szpitalny. Osobiście zaprojektowała rozmieszczenie poszczególnych sal dla chorych i pomieszczeń pomocniczych. Wraz z koleżankami montowała i rozstawiała trzypiętrowe prycze. W tym czasie przeprowadziła swój pierwszy obozowy zabieg chirurgiczny ratujący życie. We wspomnieniach powojennych podsumowała go słowami: „Ten pierwszy zabieg, wykonany wbrew wszelkiej aseptryce i do tego narzędziem iście rzeźnickim, przeszedł bez żadnych komplikacji”.

Stefania wyszukiwała w kolejno przychodzących transportach wykwalifikowanego personelu medycznego i chętnych do pomocy. Prowadziła też szkolenia dla personelu pomocniczego, tworzyła nowe kadry pielęgniarskie czy przyuczała salowe. Dzięki tym działaniom chroniła kobiety przed wyczerpującą pracą fizyczną przy innych zajęciach obozowych. Wiele z nich już po zakończeniu wojny pracowało w służbie zdrowia.

W ciągu kilkunastu miesięcy szpital obozowy rozrósł się do dziesięciu baraków, co obrazuje bezmiar wykonanej pracy oraz poświęcenie całego personelu medycznego w dziele ratowania życia towarzyszek niedoli. Nie byłoby to możliwe bez pomocy zewnętrznej. Ogromnym zaangażowaniem wykazali się członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Głównej Opiekuńczej w Lublinie. Ich staraniem uzyskano zgodę władz obozowych na dostawy żywności i lekarstw. Dzięki nim również możliwy stał się kontakt więźniów z rodzinami na zewnątrz. Przy okazji dostaw zaopatrzenia pracownicy z narażeniem życia przemycali grypsy. Wiele tych wiadomości przetrwało zawieruchę wojenną i dziś stanowią dowód tej bardzo istotnej pomocy zewnętrznej.

Niewątpliwie ważnym źródłem jest też bezcenna kolekcja korespondencji pomiędzy dr Perzanowską a jej córką, przechowywana w Państwowym Muzeum na Majdanku.

Mimo tak szeroko zakrojonej akcji pomocowej z zewnątrz oraz ogromnego poświęcenia Stefanii i jej personelu nie udało się wszystkich uratować. Niejednokrotnie lekarka musiała patrzeć na śmierć współwięźniów. Szczególnie ciężko przeżyła masowe egzekucje w ramach Action Erntefest (akcja „Dożynki”) 3 listopada 1943 r. Tego dnia tylko w obozie na Majdanku Niemcy zamordowali około 18 tys. Żydów. Masowe rozstrzeliwania trwały od samego rana, a serie z karabinów maszynowych próbowano zagłuszyć muzyką płynącą z głośników umieszczonych na samochodach.

Ogółem szacuje się, że przez obóz na Majdanku przeszło około 150 tys. ludzi, z czego około 80 tys. zostało zamordowanych. Pozostali przy życiu więźniowie zostali uwolnieni 22 lipca 1944 r. przez Armię Czerwoną. Niestety na tym historia tego ponurego miejsca się nie zakończyła. Obóz na Majdanku w późniejszym czasie był wykorzystywany przez NKWD m.in. do przetrzymywania aresztowanych członków polskiego podziemia niepodległościowego.

Ochotniczka do KL Auschwitz

Perzanowska swoją postawą, zaangażowaniem i troską o innych zaskarbiła sobie szacunek więźniarek Majdanka. Była ich obozową „Matką”, gdyż tak jak matka wiedziała, co obozowym „córkom” w danym momencie dolega lub czego im potrzeba. Ona też zżyła się ze swoimi podopiecznymi. Gdy wiosną 1944 r. przyszedł rozkaz ewakuacji chorych do KL Auschwitz, zaczęły targać nią skrajne emocje. Co robić? Pozwolić im jechać czy udać się razem z nimi? Co się stanie z kobietami pozbawionymi opieki? Nie wahała się długo i zgłosiła

gotowość wyjazdu z chorymi. Spotkało się to ze zdecydowaną odmową, jednak w wyniku kolejnych prośb i tłumaczeń władze obozowe zgodziły się ostatecznie na wysłanie z transportem pięćdziesięcioosobowego personelu medycznego. Perzanowska energicznie przystąpiła do organizacji wyjazdu. W pierwszej kolejności zebrała personel medyczny. Każdy mógł jednak zdecydować, czy chce pojechać. Następnie grupa rozpoczęła pakowanie skromnego sprzętu medycznego i zapasu leków. Wszyscy liczyli na to, że będą mogli z tego korzystać już w nowym miejscu.

13 kwietnia 1944 r. kobiety przewieziono ciężarówkami na boczną kolejową dworcą w Lublinie i załadowano do wagonów towarowych. Do obozu pociąg dojechał dopiero kolejnego dnia około południa. Po wyładowaniu chorych cała grupa została najpierw skierowana do łaźni w celu dezynfekcji. Po tych zabiegach nastąpiło tatuowanie (Stefania otrzymała numer 77368) i wreszcie przybyłych skierowano do baraków kwarantanny na terenie Auschwitz II (Birkenau) na sześć tygodni. Perzanowska uważała, że ten czas był „jedynym spokojnym okresem pobytu w Oświęcimiu”. Po przyjeździe do Auschwitz Stefania miała nadzieję, że wszystko będzie funkcjonować jak w poprzednim obozie. Tak wspominała swoje rozczarowanie nową sytuacją:

W naszej naiwności liczyliśmy, że będziemy razem pracować, że nam dadzą pod opiekę chore z Majdanka. Nic z tego. Skończył się majdankowski szpital, straciliśmy chore, połowę pielęgniarek i same czujemy się trochę zagubione. Wchodzimy do baraku. Jest wyjątkowo tłoczno i bardzo głośno. Kładę się z pielęgniarką Zofią Krasieńską razem na pryczy, którą nam wskazano, i choć bardzo chcę zasnąć, nie mogę. Robię sobie wyrzuty, że zabrałam z Majdanka tyle pielęgniarek, z których tu połowa od razu przestała nimi być, niepokoję się o nie, ciąży mi moja bezradność i przytłacza tutejsza obcość.

Ten stan przygnębienia i niepewności towarzyszył Perzanowskiej przez cały okres pobytu w KL Auschwitz. Potęgowały go z jednej strony dużo mniejsze możliwości niesienia pomocy potrzebującym. Tu nie było wsparcia zewnętrznego jak w Majdanku, a skromne ilości przydzielanych leków nie pozwalały na skuteczną walkę o zdrowie współwięźniów. Z drugiej strony ustawiczne przenoszenie Stefanii z jednego bloku do drugiego niejednokrotnie udaremniało dokończenie kuracji poszczególnych chorych.

Dopełnieniem tego była zbrodnicza działalność lekarza obozowego Josefa Mengelego, który bez skrupułów dokonywał selekcji i wysyłał ludzi na śmierć. Obraz tego potwora w ludzkiej skórze prześladował Perzanowską przez resztę życia. W 1972 r. przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich złożyła obszernie zeznanie na jego temat. W dokumentach oprócz charakterystyki zewnętrznej Mengelego można znaleźć opis znęcania się nad chorymi i personelem medycznym, a także eksperymentów przeprowadzanych na osobach, które dopiero co trafiły do obozu. Kończąc swoje zeznanie, Stefania stwierdziła:

Mengele poza tym, że wysyłał w czasie selekcji kobiety na śmierć, stale, z pasją i wściekłością pastwił się nad personelem szpitalnym i chorymi. Blokowe, lekarki, pielęgniarki bił pejcem, grzmocił pięściami, wymyślał i wrzeszczał jak opętany. [...] Przez dziesięć miesięcy mojego pobytu w Oświęcimiu nie pamiętam, czy widziałam Mengelego jako normalnego człowieka. Przez te dziesięć miesięcy nigdy nie zauważyłam u niego – lekarza – jakiegoś śladu zainteresowania się chorym lub jakiegoś śladu ludzkiego uczucia czy współczucia. Zawsze tylko diabelska twarz, ziejąca nienawiścią i wściekłością. [...] Dlatego buntuję się zawsze wewnątrznie, gdy mówiąc o nim, mam używać słowa „lekarz”, gdyż wiem, że był antytezą lekarskich, humanitarnych obowiązków, i hańbiąc ten zawód, w bezprzykładny sposób, zasługuje wyłącznie na miano zbrodniarza.

Perzanowska do samego końca walczyła o życie współtowarzyszek niedoli. Ostatecznie obóz opuściła 17 stycznia 1945 r. Tak wspomina tę sytuację Jadwiga Romeyko:

W styczniu 1945 r. na wiadomość o ewakuacji chorych z rewiru biegała pod druty dzielące nasz obóz od męskiego rewiru, starając się o odzież i buty dla tych [kobiet], które miały opuścić Oświęcim. W dniu 17 stycznia 1945 r. dr Perzanowska wyszła z ostatnią partią więźniarek z obozu, wywołana z nazwiska i siłą wprost wypchnięta za bramę. W tej samej grupie ja znalazłam się również, a rozstałam się z panią doktor w Ravensbrück, gdzie z powodu choroby (biegunki) została przyjęta na oddział w szpitalu.

W KL Ravensbrück

W styczniu 1945 r. Stefania wyruszyła z ostatnią grupą więźniarek w marszu śmierci. Określenia tego używa się do opisu zorganizowanej przez Niemców akcji ewakuacyjnej obozów koncentracyjnych. Marsze te najczęściej odbywały się w ciężkich, zimowych warunkach i charakteryzowały się dużą śmiertelnością więźniów mocno wyczerpanych pobyt w obozie. Najwięcej osób szło z KL Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego. Zmuszono wówczas do kilkudniowego marszu około 56 tys. ludzi. Z powodu bardzo mroźnej i śnieżnej zimy oraz ogromnej brutalności konwojujących zginęło wówczas około 15 tys. osób. Perzanowska po dotarciu do stacji kolejowej w Wodzisławiu wraz z innymi więźniarkami została załadowana do odkrytych wagonów węglowych i przewieziona do KL Ravensbrück.

Budowę tego obozu kobiecego rozpoczęto w 1938 r. i jeszcze przed wybuchem II wojny światowej trafiła tam pierwsza grupa więźniów. Osadzone w tym miejscu kobiety były wykorzystywane do prac nie-

wolniczych na rzecz przedsiębiorstw niemieckich. Jednak szczególnie obóz ten został zapamiętany z powodu przeprowadzanych zbrodniczych doświadczeń pseudomedycznych, którym w latach 1942–1944 były poddawane więźniarki.

Po dotarciu na miejsce Perzanowska otrzymała numer 107185. Została przydzielona do Jugendschutzlager Uckermark, oddalonego kilka kilometrów od głównego obozu. Najpierw osadzano tam dziewczęta w wieku 16–21 lat mające problemy z prawem. W 1945 r. umieszczano w zabudowaniach obozu kobiety przeznaczone do eksterminacji: starsze, chore, niezdolne do pracy. Stamtąd po pewnym czasie Stefania wróciła z ciężką biegunką głodową. Mimo ogromnego wycieńczenia pracowała w jednym z baraków szpitalnych. W marcu 1945 r. Perzanowska została wysłana przez lekarza niemieckiego do Neustadt-Glewe, filii obozu Ravensbrück w północnej Meklemburgii. Tam szczęśliwie doczekała wyzwolenia.

Doktor w poczuciu odpowiedzialności nie opuściła jednak od razu obozu, aby jak najszybciej wrócić do domu. W pierwszej kolejności zajęła się obłożnie chorymi. Były z tym pewne problemy, lecz Perzanowska po raz kolejny wykazała się ogromną odwagą i determinacją. Sytuację tę przywołała we wspomnieniach jej przyjaciółka Wanda Ossowska. Ta młodsza od Stefanii o szesnaście lat pielęgniarka dyplomowana, doświadczona konspiratorka Armii Krajowej, która przeszła tę samą gehenną obozową, napisała:

Idziemy do wojskowego szpitala niemieckiego. Komendant, gruby, wielki Niemiec, wysłuchuje przemowy Perzanowskiej, że za dwie godziny przywieziemy tyle a tyle chorych kobiet z obozu i prosimy o przygotowanie sali z czystą pościelą i opieką zawodową. Wysłuchał i zaczął wrzeszczeć: „Ja mam przyjąć zawszone więźniarki, a moi bohaterscy chłopcy mają leżeć po dwóch na jednym łóżku? Wynosić

się, nikogo nie przyjmę!”. Wtedy i w Perzanowską wstąpił duch bohaterski. Swym niskim, podniesionym do krzyku głosem powiedziała: „Czy pan nie wie, że wojna się kończy? I to dla was przegrana? Natychmiast przygotować sale i wszystko, jak powiedziałam, zrozumiano?”. I wtedy ten butny Niemiec wyprężył się i w pozycji na baczność powiedział: „Tak jest! Za dwie godziny wszystko będzie gotowe”. Wyszliśmy bez słowa i dopiero na ulicy wybuchnęliśmy śmiechem.

Perzanowska wreszcie mogła pomyśleć o sobie i powrocie do domu, do córki. Jednak po wkroczeniu na teren obozu żołnierzy Armii Czerwonej oficer polityczny oświadczył, że cały personel medyczny ma wyruszyć z wojskiem w kierunku Berlina. Ostatecznie, wbrew temu rozkazowi, z grupką kobiet Stefania podjęła trud dotarcia do Polski. Droga była uciążliwa i niebezpieczna. Więźniarki odbyły ją w znacznej mierze pieszo, czasem na furmance i dopiero w Poznaniu, do którego dotarły 22 maja, mogły skorzystać z transportu kolejowego. Wanda Ossowska wspominała po latach:

Po zabezpieczeniu chorych, zachłystując się szczęściem wolności i swobody, wracaliśmy do kraju, do naszych domów i rodzin. Mama ciągle mówiła o swoich najbliższych, ale ani na chwilę nie przestała myśleć o nas i opiece nad nami. Wycieńczone, z obrzękami nóg, wlekliśmy się przez te dwieście kilometrów, które dzieliły nas od ojczyzny, a „Mama” ciągle czuwała. Na postojach robiłam najślabszym glukozę, musiałyśmy pilnować diety, wieczorem było badanie serc i tętna i stały nadzór lekarski, na który najślabsza z nas, „Mama”, znajdowała zawsze siły.

Powrót do Radomia

Doktor Stefania Perzanowska dotarła do Radomia 29 maja 1945 r. Zatrzymała się u przyjaciółki. Kilka dni później na wieść o powrocie matki przybyła również Zofia. Radości ze spotkania po tak długiej rozłące nie było końca. Perzanowska po krótkim odpoczynku i regeneracji sił zaczęła pracować. Po wyniszczającej wojnie straty materialne i ludzkie były ogromne, więc każda osoba pracująca była niezwykle ważna i potrzebna. Stefania pełniła wiele funkcji, m.in. lekarza przychodni rejonowej, kierownika komisji lekarskiej Wydziału Zdrowia oraz przejściowo, w połowie lat pięćdziesiątych, ordynatora oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu miejskim. Była inicjatorką powstania poradni dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych, gdzie społecznie udzielała porad. Mocno zaangażowała się również w organizację kursów dla pielęgniarek i siostr PCK. Do dziś żyje wielu radomian, którzy znali Perzanowską lub byli jej pacjentami. Profesor Jan Skalik tak zapamiętał spotkania z lekarką:

Jedną z postaci radomskiego środowiska lekarskiego była pani dr Stefania Perzanowska, lekarz z przychodni rejonowej na ul. Reja, niedaleko miejsca zamieszkania moich dziadków. Wiele razy towarzyszyłem mojej babci podczas wizyt w tej przychodni. Każda z nich była swoistym rytuałem. Babcia, odświętnie ubrana, zwykle z okazałym bukietem kwiatów, w moim towarzystwie przekraczała próg przychodni, której korytarze przyozdobione spluwaczkami przypominały o zagrożeniu gruźlicą, szerzącą się w tym czasie wśród ludności wycieńczonej wojną i powojenną biedą. Moja babcia bardzo przeżywała każdą wizytę u pani doktor, gdyż obawiała się jej reakcji na niespełnienie zaleceń, które od dłuższego czasu od niej otrzymywała. Dotyczyły one przeprowadzenia dość poważnej operacji, przed którą

stchórzyła jeszcze przed wojną, kiedy to zrezygnowała z niej podczas pobytu w jednym z warszawskich szpitali. Pani dr Stefania Perzanowska swoim ochrypłym głosem ostrzegała nieposłuszną pacjentkę, że jeśli nie spełni jej zaleceń, to nie będzie jej dalej leczyć. Oczywiście swojej groźby nie spełniała, ale strach przed zabiegiem pozwolił na dalszy rozwój choroby, która doprowadziła do przedwczesnej śmierci mojej babci w 1958 r.

Oprócz pracy zawodowej Stefania była również zaangażowana w działalność społeczną. Należała do wielu stowarzyszeń, m.in. do Związku Lekarzy Polskich, Towarzystwa Internistów Polskich, Towarzystwa Kardiologicznego, Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznych, ZBoWiD, Towarzystwa



Stefania Perzanowska,
lata sześćdziesiąte XX w.
(Archiwum Państwowe
w Radomiu)

Opieki nad Majdankiem, Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Duże zasługi położyła również w dziedzinie pisarstwa wspomnieniowego. Dzięki jej artykułom publikowanym w „Przeglądzie Lekarskim – Oświęcim”, a także zebranych w całość wspomnieniom *Gdy myśli do Majdanka wracają* czytelnicy mogą przeczytać o grozie, nieustannej walce, bezsilności więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i okrucieństwie oprawców. Oprócz prac wspomnieniowych wiele artykułów Perzanowska poświęciła tematom fachowym, m.in. chorobom poobozowym i profilaktyce ich leczenia.

Należy podkreślić, że Zofia, córka Stefanii, spełniła swoje marzenia sprzed wojny i jeszcze w 1945 r. dostała się na studia medyczne w Warszawie. Po pięciu latach ciężkiej nauki i zdaniu egzaminów została lekarzem. W 1956 r. uzyskała specjalizację w zakresie pediatrii. Z całym zaangażowaniem poświęciła się leczeniu dzieci, m.in. pracowała w Instytucie Matki i Dziecka, a następnie w Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Warszawie.

Stefania Perzanowska całe swoje życie zawodowe spędziła w Radomiu. Gdy podupadła na zdrowiu, wyjechała do córki do Warszawy. Zmarła 16 sierpnia 1974 r. w Warszawie. Została pochowana na cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym Juraszków. Za swoją działalność została uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Jej nazwisko zostało także uwiecznione na tablicy zasłużonych Polaków, umieszczonej przy głównej bramie wejściowej na cmentarz Powązkowski. Z kolei Miejska Rada Narodowa w Radomiu uchwałą z 29 marca 1985 r. nadała jednej z ulic jej



Upamiętnienie postaci dr Stefanii Perzanowskiej (fot. Marek Pietruszka)

imię. Jednak nie odznaczenia i nagrody były dla Perzanowskiej ważne. Największą formą uznania dla tej skromnej i oddanej sprawie niesienia pomocy innym osoby były słowa Wandy Ossowskiej:

A my, które wspominamy i opisujemy naszą kochaną Panią Doktor, chcemy w ten sposób spłacić choćby maleńką część długu wobec Tej, której opiece i pomocy lekarskiej tak wiele więźniarek zawdzięcza przeżycie obozu. Panią Doktor wspominają niemal wszystkie więźniarki Majdanka. Była człowiekiem o nieprzeciętnej osobowości i o tak niepojętej dla nas sile woli i charakteru, że dokonywała w obozie rzeczy zgoła niemożliwych. Kochaliśmy ją i czciliśmy. Była „Mamą” dla wielu więźniarek, które matczynego serca potrzebowały. Jej dobre ręce, dobre słowa, rada i pociecha były najlepszym lekarstwem na wszystkie nasze bóle – fizyczne i psychiczne. Wszystkie, które przeżyliśmy Majdanek, mamy jej wiele do zawdzięczenia.



Nekrolog prasowy („Życie Radomskie” 1974, nr 197)

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych

Związek Legionistek Polskich. Zarząd Główny w Warszawie, Pomoc materialna, nadawanie odznaczeń, interwencje i przyjmowanie nowych członkiń. Korespondencja, podania, zaświadczenia 1934 r., 2/389/0/5/16; 2/389/0/5/21

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Delegatura w Kielcach

Akta spraw dochodzeniowo-śledczych. Korespondencja ogólna w sprawach działalności śledczej dotyczącej zbrodni hitlerowskich, IPN Ki 53/2034

Archiwum Państwowe w Kielcach

Urząd Wojewódzki Kielecki I, Zygmunt Perzanowski – doktor medycyny z Radomia. Lekarz umówiony do udzielania pomocy funkcjonariuszom państwowym w Starostwie Grodzkim Radomskim, 21/100/0/4.3/23385

Archiwum Państwowe w Radomiu

Akta Miasta Radomia, Akta osobowe, Stefania Perzanowska, 58/1/0/3.3/12078

Ubezpieczalnia Społeczna w Radomiu, Akta osobowe, Zofia Perzanowska, 58/368/0/2/324

Więzienie w Radomiu, Karta więźnia, Stefania Perzanowska, 58/417/0/9342

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

Akta studenta, Stefania Juraszek-Szwarcbartowa, 526

Fundacja General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie
AK oraz Wojskowej Służby Kobiet
Teczka Stefanii Perzanowskiej, 2168/WSK

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego
Akta personalne pracownika cywilnego, Zygmunt Perzanowski,
AP 873, AP 906, AP 1177
Stefania Perzanowska, MN 2.08.1931
Zygmunt Perzanowski, Odrzuc. 7.10.1935
Waldemar Jerzy Szwarzbart, KN 12.03.1931, VM I.482.59-5051

„Dziennik Radomski”, 7 V 1942

„Express Poranny”, 11 VIII 1935

„Kamena”, 14 IX 1969

„Kurier Warszawski”, 11 IX 1903

8-mio klasowa Szkoła Handlowa Żeńska A. Wereckiej w Warszawie. Sprawozdanie szkolne za rok 1914–[19]15, Warszawa 1915.

Ciesielska M., *Stefania Perzanowska (1896–1974), lekarka i więźniarka obozu w Majdanku*, „Acta Medicorum Polonorum” 2012.

Ciesielska M., *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942–1945)*, Warszawa 2015.

Gałęzowski M., *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010.

Grudzińska M., *Kiedy ceną za odwagę jest ludzkie życie – lekarze zatrudnieni w szpitalach obozowych Majdanka* [w:] *Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019.

Kielboń J., Piątkowski S., *Z badań nad transportem radomskim*, „Zeszyty Majdanka” 2001, t. 21.

- Kłodziński S., *Dr Stefania Perzanowska*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1981, nr 1.
- Konarska-Pabiniak B., *Saga rodziny Rystoffów z Gostynina*, „Notatki Płockie” 2014, nr 4.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Kobiety w obronie Warszawy*, Warszawa 2016.
- Miąso J., *Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskim (1855–1914)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8.
- Ossowska W., *Przeżyłam... Łwów–Warszawa 1939–1946*, Warszawa 1990.
- Perzanowska S., *Gdy myśli do Majdanka wracają*, Warszawa 2022.
- Perzanowska S., *Szpital obozu kobiecego na Majdanku*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1968, nr 1.
- Piątkowski S., *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009.
- Skalik J., *Mała ojczyzna. Opowiadania o ziemi radomskiej i jej mieszkańcach*, Wrocław 2021.
- Wasilewski Z., *Stefania Perzanowska (1896–1974)* [w:] *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, t. 2, red. C.T. Zwolski, Radom 1988.
- Zapała D., *Polski Czerwony Krzyż na ziemi radomskiej w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1982, z. 1.
- Zieliński Z., *Kobiety-żołnierze Armii Krajowej w Okręgu Radomsko-Kieleckim „Jodła”*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 1.



Ω

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Książdz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orleńta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Książdz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, *Маріуш Заруський*

22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilki”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziatek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*

55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska, „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
84. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
85. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*
86. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*
87. Grzegorz Gołębiowski, *Kapitan Mieczysław Głogowiecki*
88. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*

89. Daniel Szlachta, *Tadeusz Jedynek*
90. Jarosław Dropała, *Jan Filla*
91. Mariusz Kolmasiak, *Wanda Gertz*
92. Szymon Nowak, *Jan Kajus Andrzejewski „Jan”*
93. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Stefan Robaszkiewicz*
94. Wojciech Gonera, *Piotr i Roman Bartoszczowie*
95. Izabella Kopczyńska, *Jerzy, Bohdan, Waclaw i Witold Hulewiczowie*
96. Tomasz Sikorski, *Zdzisław Maćkowski*
97. Marek Pietruszka, *Stefania Perzanowska*
98. Karolina Jamnicka-Kondej, *Stanisław Dąbek*
99. Marta Gosk, *Adela Maria Jarnuszkiewicz Surawska*
100. Adam Hlebowicz, *Bracia Popławscy*